

Nowoczesna wojna XXI wieku, zapoczątkowana przez Rosję agresją na suwerenny kraj, jakim jest Ukraina, wywołuje wiele problemów do natychmiastowego rozwiązania. Cały świat widzi barbarzyńskie naloty i ostrzał z powietrza i z ziemi nie tylko obiektów wojskowych, ale też osiedli cywilnych i infrastruktury krytycznej, jak wodociągi, gazociągi.

Ograniczane są dostawy żywności dla dużych miast. Rosjanie chcą w ten sposób złamać ducha walczących Ukraińców i ustanowić nowe władze całkowicie zależne od Rosji. Reakcja Zachodu, głównie USA, Unii Europejskiej i NATO, na tę barbarzyńską wojnę to głównie sankcje gospodarcze, polityczne i pomoc militarna w postaci dostaw broni.

Pierwsze wyzwania

Niezależnie od finału wojny wywołanej przez Rosjan pozostanie olbrzymi problem, który dotyczy uchodźców z Ukrainy. Ogólnosiłowe stacje telewizyjne, łącznie z CNN i BBC, informują, że ich liczba już 27 lutego zbliżyła się do 200 tys. Ostatecznie może nawet 1 mln uchodźców. I tutaj pojawia się pytanie: co zrobić z tak dużą grupą osób przybyłych do Polski i innych państw Europy Środkowo-Wschodniej? Najczęściej to osoby wykształcone, młode, głównie kobiety i dzieci. Z powodu powszechnej mobilizacji mężczyzn od 18. do 60. roku życia nie mogą opuścić Ukrainy.

Oczywiście na początek należy udzielić uchodźcom pomocy doraźnej, zapewnić bezpieczne schronienie, miejsce do spania i wyżywienie. Do udzielenia tej pierwszej pomocy Polska jest dość dobrze przygotowana. W akcję wsparcia Ukraińców angażują się nie tylko organy państwowe, ale przede wszystkim samorządy lokalne, Caritas Polska, Caritas Diecezjalne czy inne organizacje pozarządowe. W niedzielę 27 lutego we wszystkich parafiach polskich prowadzona była zbiórka na pomoc uchodźcom z Ukrainy.

Uciekinierzy z Ukrainy i co dalej?



MARIAN GORYNIA, BRONISŁAW SITEK

Uchodźcy ukraińscy potrzebują realnej nadziei na lepsze i bezpieczne jutro.

Nie można ich porzucić, tak jak to się stało z Afgańczykami.



Te działania zapewnią Ukraińcom bezpieczeństwo i byt w pierwszym okresie. Potem trzeba rozwiązać takie problemy, jak np. przygotowanie szkół dla dzieci, udzielenie pomocy medycznej, także długofalowej. Następnie to pomoc psychologiczna dla uchodźców i pomoc w podjęciu decyzji o dalszym losie po zakończeniu wojny. To oni decydują, czy wrócić na

również wymagają troski, w tym zapewnienia bezpieczeństwa socjalnego i bytowego. Jeszcze inną kwestią wymagającą rozwiązania już na tym etapie jest szukanie rozwiązań docelowych, dotyczących miejsca zamieszkania, dostosowania zawodowego i szukania pracy.

Już sama lista wyzwań pokazuje, że pomoc Ukrainie i Ukraińcom nie może ograni-

cje o pomocy pozostaną tylko iluzją, a Ukraińcy poczną się oszukiwać.

Ryzyko kryzysu gospodarczego

Równie ważne jak zagadnienia o charakterze humanitarnym są kwestie gospodarcze. Wojna oznacza bezprecedensowe zakłócenie, a nawet wstrzymanie procesów produkcji i handlu, skutkujące gwałtownym obniżeniem podaży towarów i usług. Wojna prowadzi więc do gwałtownego kryzysu gospodarczego przyczyniającego się do drastycznego obniżenia dobrobytu. Otwarty charakter współczesnych gospodarek rynkowych sprawia, że negatywne konsekwencje dotyczą nie tylko krajów bezpośrednio zaangażowanych w działania wojenne, ale także ich partnerów gospodarczych. W pierwszej kolejności dotyczą handlu międzynarodowego.

W przypadku Polski wojna na terenie Ukrainy oznacza zakłócenia w produkcji towarów eksportowanych do nas, takich jak produkty mineralne, metale nieszlachetne, drewno i produkty z drewna. Udział Ukrainy w polskim imporcie jest na szczęście niewysoki – nieco ponad 1 proc.

Wojna oznacza też trudności z zachowaniem ciągłości eksportu z Polski na Ukrainę. Przedmiotem naszej sprzedaży eksportowej są takie towary, jak maszyny i urządzenia mechaniczne, elektryczne oraz ich części, produkty przemysłu chemicznego, pojazdy, samoloty, statki i inne środki transportu. Udział sprzedaży na Ukrainę w eksporcie Polski przekracza 2 proc. Rynek ukraiński jest więc z polskiej perspektywy rynkiem cechującym się istotną nadwyżką handlową (eksport znacznie przewyższa import).

Wojna rosyjsko-ukraińska potencjalnie przyczyni się także do zachwiania wymiany handlowej między Polską a Rosją. Szacuje się, że eksport z Polski do Rosji stanowi 3 proc. całkowitego eksportu towarów z naszego kraju (1,5 proc. PKB).

Inne następstwa działań wojennych wiążą się z zagranicznymi inwestycjami bezpośrednimi. Wartość polskich inwestycji w Ukrainie przekracza 700 mln dol., co stanowi około 2 proc. wszystkich zagranicznych inwestycji w tę gospodarkę. Najważniejsze dotyczą sektora bankowego i ubezpieczeniowego, w przemyśle to inwestycje na rynku budowlanym, samochodowym, a także w branży meblarskiej i odzieżowej.

Konflikt zbrojny niezawodnie przyczyni się także do perturbacji w funkcjonowaniu polskich zagranicznych inwestycji bezpośrednich w Rosji.

W obliczu rozwijającego się konfliktu zbrojnego poszczególne państwa zaangażowane we współpracę gospodarczą z Ukrainą i Rosją prowadzą przyspieszone symulacje gospodarczych skutków wojny, sankcji, zawieszenia systemów rozliczeniowych itp. Szczególnie wrażliwą kwestią są dostawy rosyjskich surowców energetycznych do krajów europejskich, silnie uzależnionych od zaopatrzenia z tego kierunku.

Czy racjonalność zwycięży

Kilka powyższych refleksji spisanych na gorąco w pierwszych dniach wojny rosyjsko-ukraińskiej pokazuje dobitnie, jak złożona, zaplątana i zapętłona jest we współczesnej rzeczywistości polityczno-społeczno-gospodarczej kwestia wzajemnych powiązań pomiędzy państwami. Z dnia na dzień staliśmy się świadkami jednostronnie zawnionowanej ostentacyjnej rezygnacji z budowy dobra wspólnego w skali międzynarodowej w celu realizacji chorych ambicji i wielkomocarstwowych mrzonek Władimira Putina.

Można zakończyć ten felieton pytaniem: czy racjonalność globalna oznaczająca wolność od zasadniczych turbulencji kontynuacji naszej cywilizacji w długim okresie staje się już tylko typem idealnym, nieosiągalnym marzeniem i utopijnym snem? A mogło się już wydawać, że zdaję się ustępować po dwóch latach silnych zawirowań pandemii Covid-19 pozwoli wytworzyć przestrzeń do budowania bardziej racjonalnej rzeczywistości umożliwiającej trwanie naszej cywilizacji w długiej perspektywie.

Prof. Marian Gorynia z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu jest prezesem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego
Prof. Bronisław Sitek pracuje na Uniwersytecie SWPS

„Nadszedł czas, aby przywódcy świata zachodniego szukali długofalowych rozwiązań ekonomicznych, prawnych i instytucjonalnych dla uciekinierów

Ukrainę, czy pozostać w Polsce, a może w innych krajach UE, w USA czy Kanadzie.

Rozwiązania docelowe

Kolejną kwestią wymagającą rozwiązania jest łączenie rodzin po zakończeniu działań wojennych. Przybywające do Polski kobiety z dziećmi będą chciały zapewne połączyć się z mężami i ojcami. Jest też kwestia osób starszych, które uciekają przed wojną. One

czuć się do deklaracji i dostarczenia broni. Nadszedł czas, aby przywódcy świata zachodniego zaczęli szukać długofalowych rozwiązań ekonomicznych, prawnych i instytucjonalnych dla uciekinierów z Ukrainy, którzy decydują się na pozostanie w wolnej i demokratycznej Europie, USA czy Kanadzie. Ci ludzie potrzebują realnej nadziei na lepsze i bezpieczne jutro. Nie można ich porzucić, tak jak to stało się z Afgańczykami. Bez konkretnych działań deklar-